

Dr Craig Keener, Matthew, Wykład 13, Mateusza 14-16

© 2024 Craig Keener i Ted Hildebrandt

To jest dr Craig Keener w swoim nauczaniu na temat Księgi Mateusza. To jest sesja 13, Mateusza 14-16.

W 14. rozdziale Ewangelii Mateusza Mateusz opowiada także o Jezusie chodzącym po wodzie, co znajduje się również w ewangelii Marka.

Jezus kazał uczniom przejść na drugą stronę jeziora. Jeśli chodzi o widoczność, byłoby to tuż przed świtem. Jezus przybyłby ze wschodu, ale prawdopodobnie trudno byłoby go zobaczyć, nic więc dziwnego, że od razu go nie poznali.

Ale język użyty tutaj, mówiący o Jezusie krocącym po wodach, szczególnie w Ewangelii Marka 6:48, gdzie miał przechodzić. W Księdze Hioba 9:8 jest mowa o Jahwe stąpającym po morzu. Zaledwie kilka wersetów później w Księdze Hioba 9:11 jest mowa o przechodzącym Jahwe, co również można znaleźć w Księdze Wyjścia 33:19. Zatem ten, który chodził po morzu, ewangelia Marka już w tej scenie przedstawiała Jezusa jako boskiego.

Mateusz kontynuuje ten obraz. Mateusza 14:27, także Marka 6:50, Jezus mówi: Jestem. Często jest tłumaczone jako „ja”. To to samo greckie sformułowanie: ego we mnie, to ja, może również oznaczać „ja jestem”, co było oczywiście imieniem boskim w Starym Testamencie.

I w tym kontekście chodzenia po morzu pozwala nam poznać, że Jezus naprawdę jest boski. Cóż, jeśli chodzi o uczniów myślących, że jest duchem, naprawdę powinni byli wiedzieć lepiej. To znaczy, technicznie rzecz biorąc, naród żydowski rzekomo rozumiał, że sprawiedliwi byli z Panem w dobrym stanie, a bezbożni mogli przebywać w miejscu męki.

I wierzyli w przyszłe zmartwychwstanie. Większość ludzi wierzyła w przyszłe zmartwychwstanie, przynajmniej sprawiedliwych, a wielu także w zmartwychwstanie potępionych. Przecież Daniel 12:2 rzeczywiście mówił o obu przypadkach.

Zatem jedną rzeczą, którą ma Mateusz, a której nie ma Marek, jest to, że Piotr także chodził po wodzie. Piotr zaprasza Jezusa, aby zaprosił Piotra. Piotr chce uczynić wyraz, akt wiary.

Sami nie możemy dokonać cudu i Piotr to zauważył. Może to nastąpić jedynie na polecenie Pana. Poprosił więc Pana, aby mu to umożliwił.

Ale potem ujrzał wiatr, przestraszył się i zaczął tonąć. I słusznie wołał to, czego potrzebował, kiedy tonął: Panie, ratuj mnie. Ale Jezus powiedział: wy małej wiary.

To daje mi do myślenia: gdzie jest nasza wiara? Czy patrzymy na wiatr? Czy patrzymy na fale? W przeciwieństwie do Petera nie jestem pewien, czy rzeczywiście często wychodziłem z łodzi. W ten sposób podważa to moją wiarę. Zachęca mnie to do większego zaufania Panu.

A kiedy Pan wzywa nas w kontekście misji, abyśmy coś zrobili, wtedy nam to umożliwia. Przeprowadziłem wywiad z jedną osobą z Indonezji, która powiedziała mi, że w kontekście misji on i reszta jego zespołu duszpasterskiego przepławili się przez bardzo rwącą rzekę. Poziom wody był w tym momencie bardzo wysoki.

Myśleli, że jest wysoko, ale czuli, że Pan poprowadził ich, aby ją przekroczyli. Weszli do środka. Woda nie sięgała im do kolan.

Więc przeszli. Myśleli, że czują dno swoich stóp. Myśleli, że idą dnem rzeki.

Dotarli na drugi brzeg i od mieszkańców wioski, do których przyszli głosić, dowiedzieli się, że właśnie przeszli po powierzchni wody. Wolałbym, żeby gdyby mi się to kiedykolwiek przydarzyło, stałoby się to w ten sposób, żebym nie patrząc na wiatr i fale, nie mówił: o nie, wolę się o tym dowiedzieć dopiero potem. Ale w każdym razie przeprowadziłem wywiad z kimś, kto również powiedział mi, że musi przejść.

Ale pozostali członkowie zespołu byli mężczyznami i mogli trzymać się za ręce. I sięgało im do piersi, gdy przekraczali ten zbiornik wodny. A ona, bo lokalny zwyczaj był taki, że gdyby splotła się z nimi pod rękę, narobiłaby hańby w imieniu Pana, musiała przejść na drugą stronę sama.

Modliła się tylko, żeby woda się uspokoiła. Zrobiło się spokojnie. Podeszła i wydawało jej się, że sięga jej do kostek.

Myślała, że dotyka dna, że woda opadła. Ale kiedy dotarła na drugą stronę, wyjaśniono jej: nie, ty chodziłaś po wodzie. Moglibyśmy powiedzieć.

Mogliśmy to zobaczyć. Woda nie opadła. Właśnie przeszedłeś.

Tak się stało. Ale Jezus jest tym, który robi to naturalnie. W tym sensie nie potrzebuje odrobiny dodatkowej nadprzyrodzonej pomocy.

Rozdział 15. Pismo triumfuje nad tradycją. Tradycje mogą czasem zachować dobre idee, dobre idee biblijne. Ale czasami tradycje są po prostu nagromadzeniem tego, co ludzie myśleli.

A to, co ludzie myśleli, nie zawsze jest tym samym, co objawił Bóg. W tym przypadku pojawiła się kwestia mycia rąk. Być może pierwotnie był to zwyczaj żydowski diaspory, ale obecnie stał się powszechnym zwyczajem żydowskim.

Uczynili to faryzeusze. Musieli upewnić się, że umyli ręce przed jedzeniem. Jest to dobre ze względów higienicznych, ale robili to w celach rytualnych.

Mieli także inne rodzaje rytualnego mycia, które było tylko częścią ich rytualnej rutyny. Byli niezwykle skrupulatni w przestrzeganiu tradycji, w tym mycia rąk. A wiemy to ze źródeł rabinicznych, które są zależne od faryzeuszy.

Dlatego krytykowali Jezusa. Dlaczego Twój uczeń nie umył rąk przed jedzeniem? Jezus rzucił kontr-wyzwanie. Dlaczego ignorujecie zasady Pisma Świętego, aby podtrzymać tradycję? Hej, to nawet nie jest określone w Piśmie Świętym.

Są jednak chwile, kiedy zamiast Pisma Świętego powołujesz się na swoją tradycję. Na przykład Pismo Święte kładzie nacisk na szanowanie ojca i matki. Cóż, pamiętajcie, zgodziliby się z tym.

Nawet poganie się z tym zgodzili. Józef Flawiusz i niektórzy rabini twierdzili, że jest to największe przykazanie. Jest jeden przykład rabina, który tak bardzo chciał uhonorować swoją matkę, że kiedy przygotowywała się do położenia się do łóżka, a było to łóżko wzniesione nad ziemią, on leżał na ziemi i miał jej krok na plecach wejść do łóżka i być dla niej podnóżkiem.

Byli jednak ludzie, którzy wykorzystywali lukę religijną, przeznaczając na sanktuarium pieniądze, które powinny być zostać wykorzystane na utrzymanie starszych rodziców. Wszyscy uznawali, że to złe, że nie można zapewnić opieki starszym rodzicom. W tym kraju mamy różne sieci zabezpieczeń dla osób starszych, przynajmniej obecnie, w kraju, w którym mieszkam, a niektóre kraje tak mają.

Tradycyjnie jednak wymagano, aby dzieci wspierały swoich starszych rodziców. A dzisiaj, jak wiecie, są ludzie, którzy są bardzo religijni w pewnych sprawach. Powiedzą: „No cóż, bez względu na wszystko muszę płacić dziesięcinę, nawet jeśli oznacza to, że ktoś w potrzebie nie będzie nakarmiony”.

Jaki był biblijny cel dziesięciny? To znaczy, jaki jest cel biblijnego zarządzania? Z pewnością jest to ten rodzaj szafarstwa, na który zwraca uwagę Jezus, ale mający na celu zaspokojenie potrzeb ludzi. Rozsądne jest, że mogłoby to być rozprowadzane z centralnego miejsca przez kilku centralnych nadzorców, tak jak ma to miejsce w Dziejach Apostolskich, to ma sens. Więc wiesz, dobrym sposobem na osiągnięcie tego jest praca poprzez kościół.

Ale byli ludzie, którzy szanowali to, co uważali za pobożność religijną i nie dbali o rzeczywiste potrzeby wokół siebie, co w rzeczywistości nie było zbyt pobożne. Jezus mówi, że negujecie Słowo Boże ze względu na swoją tradycję, werse 6. Faryzeusze przekazali tradycje starszych. Saduceusze zaprzeczyli temu, ale zaniedbali także Pismo Święte i moc Bożą – powiedział Jezus.

W wersach 8 i 9 Jezus cytuje Pismo Święte, aby porozmawiać o tym, jak przedkładali tradycję nad Pismo Święte. Izajasz rozdział 29, werset 13. Ci ludzie czczą mnie wargami, ale ich nauki są ludzkimi przykazaniami.

Dzisiaj czasami wczytujemy nasze tradycje kościelne w Pismo Święte lub ignorujemy je na rzecz naszej kultury. Jest kilka kościołów, które w praktyce przedkładają swoją tradycję nad Pismo Święte. Nie tylko ci, którzy faktycznie w to wierzą, ale także kościoły, które mówią: „Nie, my trzymamy się tylko Pisma Świętego, ale często interpretują Pismo w świetle swoich tradycji, nawet jeśli Pismo Święte tak nie mówi”.

Dzisiaj także mamy ludzi, którzy po prostu zgadzają się ze wszystkim, co mówi kultura. Jeśli kultura mówi, że pewne rodzaje aktywności seksualnej są dopuszczalne, Kościół się z tym zgadza. Są też ludzie, którzy po prostu reagują przeciwko temu, co mówi kultura.

Jeśli kultura mówi, że coś jest w porządku, wówczas sprzeciwimy się temu, co ona mówi. Mamy też ludzi, którzy honorują nasze doświadczenie ponad Pismo Święte. Wiele kościołów jest odwrotnie.

Nie doświadczają rzeczy, o których mówi Pismo. Czasami jednak mamy kościoły, które wywyższają doświadczenie, niezależnie od tego, czy nasze własne doświadczenie, czy doświadczenie jakiegoś kaznodziei, o którym słyszymy, wywyższa je nad Pismo Święte. Zamiast interpretować nasze doświadczenia w świetle Pisma Świętego i zamiast żyć zgodnie z Pismem w naszym doświadczeniu, co rzeczywiście musimy zrobić, ostatecznie czytamy Pismo Święte w świetle naszego doświadczenia i dopasowujemy je do naszego doświadczenia.

Zatem istnieje wiele sposobów podważania autorytetu Pisma Świętego. A jednak Jezus mówi nam bardzo wyraźnie, że mamy czynić uczniami narody. Jak to zrobić? Będziemy musieli przywołać ludzi z powrotem do Pisma Świętego.

Faryzeusze oburzyli się tym, co powiedział, 15:12. Mieli swoje tradycje i nie podobało im się to, co powiedział Jezus. A słowo „obrażony” nie jest tutaj tylko obrażą.

To skandaliczne . To powoduje, że się potykają. Są bardzo zdenerwowani.

To skrajna forma przestępstwa. I ostrzegają go uczniowie, faryzeusze oburzyli się tym. Niedobrze jest obrażać wpływowych.

Niedobrze jest obrażać tych, których możesz później potrzebować jako sojuszników. Odpowiedź Jezusa brzmi: ci, których nie zasadił mój Ojciec, zostaną wykorzeni, werset 13. To jest język biblijny.

Masz to na przykład w Jeremiaszu 31:28, co Bóg robił ze swoim ludem. Bóg mógł sadzić lub mógł wykorzezić. Mógł budować, ale mógł też burzyć.

I przemawia do faryzeuszy jak ślepi przewodnicy. Niewidomi często mieli ludzkich przewodników. Czasami, przynajmniej w niektórych kulturach, jeśli ludzie są niewidomi, mają psy przewodniki, które pomagają im w poruszaniu się.

Jednak w tamtych czasach niewidomi często mieli ludzkiego przewodnika, który czuwał nad tym, czy idą właściwą drogą. Było wiele odkrywek przeznaczonych do łapania drapieżników. Czasami służyły do przechowywania, ale szczególnie odkrywki miały służyć do łapania drapieżników.

Cóż, mówi Jezus, to są ślepi przewodnicy ślepych i obaj wpadną do dołu. Jezus dalej mówił w 15:11, że nie chodzi o to, co wchodzi do ust. Inny rabin złożył podobne oświadczenie, ale tylko prywatnie, obawiając się, że niektórzy mogą przestać przestrzegać zewnętrznego przykazania.

Jezus ceni zasady Tory bardziej niż szczegóły. Teraz Marek idzie jeszcze dalej. Kiedy Jezus mówi, że nie to, co wchodzi do ust, tylko to, co wchodzi do ust, tylko to, co wychodzi, co wychodzi z serca, kała, profanuje człowieka.

Marek dodaje komentarz i stwierdza, że mówiąc to, Jezus oświadczył, że cała żywność jest czysta. Marek jednak jasno daje do zrozumienia, że to jest jego komentarz, a nie dokładnie to, co powiedział Jezus. Cóż, Mateusz pisze specjalnie dla żydowskich chrześcijan.

Większość z nich prawdopodobnie przestrzega koszerności. To część ich kultury. Robią to od dłuższego czasu.

Po prostu tak jedzą. Zatem Mateusz nie musi podawać tych szczegółów. Ale zasada pozostaje.

Liczą się zasady Tory. Szczegóły, niektóre szczegóły Tory można było przechowywać jedynie w Eretz Izrael. Można je było trzymać tylko na łądzie.

Niektóre szczegóły Tory można było zachować jedynie w społeczeństwie rolniczym, w dosłownej formie, w jakiej zostały napisane. Niektóre z nich można było przechowywać tylko przez określony czas. W dosłownym sensie, w jakim zostały napisane.

Ale zasady są transkulturowe. Na przykład zasada z Księgi Powtórzonego Prawa 22 mówi, że musisz zbudować parapet lub płot wokół swojego dachu. Pytam moich uczniów, ilu z Was zbudowało ogrodzenie wokół swojego dachu? I zwykle mówią: no cóż, nie mamy płotu wokół dachu.

W tym momencie zwykle mówię: nie wierzycie Biblii. Skończyłem z tobą. Wychodzę.

Nie. Ale potem się śmieją, kiedy wracam. Ale zasada jest oczywiście taka, że ludzie często zabawiają sąsiadów na dachu.

Wiadomo, mieli płaski dach i dużo na nim robili. I jest napisane: zbuduj ten płot wokół swojego dachu, abyś nie poniósł winy krwi. Nie chcesz, żeby ktoś spadł, żeby jakieś dzieci bawiły się, gdy ktoś spadnie.

To kwestia odpowiedzialności. Twoja własność musi być bezpieczna, aby nikomu nie stała się krzywda. Musisz dbać o bezpieczeństwo sąsiada.

Można to wyrazić na różne sposoby w różnych kulturach. Jednak w niektórych kulturach ludzie nie zapinają pasów bezpieczeństwa podczas podróży, mimo że zmniejsza to liczbę ofiar śmiertelnych w wypadkach drogowych o około 50%. I tak, mówię, dobrze by było to zrobić.

Ludzie się śmieją, bo niektóre ich samochody nie mają nawet pasów bezpieczeństwa. Ale w każdym razie staramy się dbać o bezpieczeństwo sąsiada. Protokoły bezpieczeństwa są biblijne.

Jezus ceni zasady Tory. A potem podaje listę występków. Mówi o tych złych rzeczach, które pochodzą z serca.

Była to powszechna forma literacka i retoryczna. Znajdziesz to w Starym Testamencie. Znajdziesz to w literaturze greckiej.

Philo ma listę wad zawierającą ponad 100 wad. Dlatego czasami mogą być bardzo długie. Jednak większość wad, które tutaj wymienia, to pogwałcenia ludzkich przykazań zawartych w Dziesięciu Przykazaniach.

Prawdziwy grzech, mówi Jezus, pochodzi z serca. Jezus mówił o czystości i nieczystości. A to jest bardzo istotne ze względu na to, co się wkrótce wydarzy.

Będzie miał do czynienia z kimś, kto przez jego lud będzie uważany za rytualnie nieczystego. W rozdziale 15, wersetach od 21 do 28, Jezus mówi o wierze kobiety kananejkiej. Kwestia tego, co jest czyste, pojawiła się w rozdziałach od 15 do 20.

Cóż, teraz Jezus zwraca się do kobiety kananejskiej. U Marka jest Syrofenicjanką po grecku. U Mateusza jest Kananejczykiem, tak jak Tamar i Rachab w genealogii na początku ewangelii.

A Jezus porównuje ją do psa. A żebyście nie myśleli, że pies był miłym uzupełnieniem w tamtej kulturze, ponieważ mógł się różnić w zależności od kultury, pies był w rzeczywistości dość poważną zniewagą. Nawet Grecy, którzy czasami trzymali psy jako zwierzęta domowe, używali psów jako poważnej obelgi.

Właściwie nie nazywa jej psem, więc tak naprawdę jej nie obraża. Hej, pies tak nie robi. Ale porównuje ją do psa.

Stanowi przeszkodę w jej wierze. Musi się ukorzyć, aby pokonać tę przeszkodę. I kończy się pochwałą za wiarę.

A w jej kulturze, wśród wielu Gojów, psy mogły być zwierzętami domowymi. A psy przychodziły i zjadały okruchy spod stołu. Dlatego porównuje ją do psa.

Mówi, żeby najpierw nakarmili dzieci. A potem, jak mówi, OK, nie jestem jednym z dzieci Izraela. Jesteś synem Dawida.

Nie dostaję pierwszego miejsca. Ale nie potrzebuję od ciebie niczego wielkiego. Wiem, że masz ogromną moc.

Jedyne czego potrzebuję to trochę. Wszystko czego potrzebuję to okruszek. Wyrażając tę wiarę, pokonuje przeszkodę, którą stawia Jezus.

Wiesz, czasami zbyt łatwo się poddajemy. To znaczy, czasami nie jest nie. Jednak często w Biblii można zobaczyć, że Jezus stawia przeszkodę, ponieważ chce rzucić wyzwanie naszej wierze.

Chce, żebyśmy pokazali, że jesteśmy zdeterminowani, jeśli jest to coś naprawdę ważnego. I tak, pamiętajcie, w przypadku matki Jezusa nie mają wina. Kobieto, co ja mam z tobą wspólnego? Moja godzina jeszcze nie nadeszła.

Cóż, co ona robi? Ona idzie i mówi do obsługi: cokolwiek on powie, czy to robicie? To te same słowa. To są te same słowa, których faraon użył w stosunku do Józefa, polecając swoim sługom, aby byli mu posłuszni. Cóż, ona nie przyjmuje odpowiedzi „nie”.

Ma coś, co moglibyśmy nazwać świętą bezczelnością i zamierza to osiągnąć. To samo dotyczy przyjaciół, którzy muszą przyprowadzić paralityka do Jezusa. To samo dotyczy kobiety o gorszej wierze, która wyciąga rękę i dotyka rąbka jego szaty.

I tak samo tutaj, gdy kobieta ciągle za nim woła, gdzie ślepy Bartymeusz – mówi tłum – u Marka w 10. rozdziale ucisz się. A on tylko coraz bardziej krzyczy. Wiedzą, że Jezus jest jedynym, który może zaspokoić tę potrzebę.

I są zdesperowani. To bardzo ważne, żeby cały czas się z nim kontaktowali. Ten rodzaj wiary zostanie w ten czy inny sposób nagrodzony, ponieważ wyciągamy do Niego rękę.

Zależy nam na nim. Cóż, została pochwalona za swoją wiarę, tak jak setnik został pochwalony za swoją wiarę, mimo że jest poganinem w rozdziale 8. I obaj stają się częścią tej narracji, która wskazuje na fakt, że Bóg kocha wszystkich. On kocha wszystkich ludzi.

Chce dotrzeć do wszystkich ludzi. Wcześniej odbyło się nakarmienie 5000 osób. Teraz następuje nakarmienie 4000 osób.

Dał chleb dla dzieci Kananejczykowi, ale dzieciom zostało jeszcze mnóstwo chleba. Nawet dosłowny chleb dla dzieci. Gdy Jezus nakarmił 4000 osób, pozostało siedem koszy.

Mateusz mówi, że oprócz kobiet i dzieci było ich 4000. A niektórzy dzisiaj mówią: Mateuszu, dlaczego nie podałeś pełnego obliczenia? Dlaczego nie uwzględniłeś kobiet i dzieci? Nie lubisz kobiet i dzieci? To była kwestia kulturowa. To nie była wina Mateusza.

W ten sposób przeprowadzono liczenie. Ktokolwiek pierwotnie liczył, mógł być oczywiście Mateuszem, ale ktokolwiek pierwotnie liczył, policzył mężczyzn. W ten sposób to zrobiono.

I taką właśnie liczbą dysponował Matthew. Faryzeusze w rozdziale 16 ponownie proszą Jezusa o znak. Chcieli znaku z nieba.

Być może mają na myśli znak niebiański, taki jak znak na niebie. Coś w rodzaju gwiazdy z 2. rozdziału Ewangelii Mateusza. A może po prostu mieli na myśli „od Boga”, bo „niebo” było dobrym żydowskim sposobem mówienia „od Boga”. I tu jest rozbieżność tekstowa.

Niektóre rękopisy to zawierają, inne nie, gdzie ludzie mogli przewidzieć pogodę na podstawie nieba. A Jezus mówi, że możesz przewidzieć pogodę na podstawie nieba, ale nie możesz przewidzieć czasu. Wiecie, deszcz byłby tym rodzajem deszczu, który padałby z zachodu, gdybyście mieszkali w Palestynie, w Judei i Galilei.

Ale gorące powietrze będzie napływać z pustyni z południa i tak dalej. Zatem wiedzieli pewne rzeczy na temat swojego klimatu i topografii. Ale w każdym razie Jezus mówi, że to złe pokolenie żąda znaku.

Dawał znaki, ale oni domagali się znaków. Nie akceptowali znaków, które zostały już dane. Żydowskie oczekiwania mówiły o złym pokoleniu przed końcem.

Cóż, to z pewnością był jeden z nich. I tak Jezus ostrzega swoich uczniów, strzeżcie się drożdży faryzeuszy, 16,6. Mędracy czasami mówili zagadkami. Jezus czasami mówił w przenośni.

Czasem mówił dosłownie. Uczniowie są teraz na tyle zdezorientowani, że nie wiedzą, czy mówi dosłownie, czy w przenośni. Zaczynają rozmawiać między sobą.

Jezus mówi, żeby się wystrzegać tego zakwasu. To dlatego, że wie, że nie przynieśliśmy chleba. 16:7. I tak Jezus w 16:9 lub 11 wspomina o tym, czego już dokonał.

Mam na myśli pomnażanie pożywienia. Pięć bochenków nakarmiło 5000 osób. Ile koszy zostało? Dwanaście.

Dwanaście dużych koszy. Siedem bochenków nakarmiło 4000 osób. Pozostało siedem małych koszyczków.

Nie rozumiesz? Nie mówię o dosłownym chlebie. Mógłbym zapewnić chleb. Mógłbym pomnożyć chleb.

Mówię o tym, aby wystrzegać się kwasu faryzeuszy, zaczynu faryzeuszy lub u Marka, zaczynu faryzeuszy u Heroda. Mateusz woli podkreślać faryzeuszy i saduceuszy. W jego czasach Herodianie nie stanowili dla niego większego problemu.

I biografowie często to robili. Cóż, Jezus organizuje, aby Piotr przyznał się do niego w Cezarei Filipowej. W tym miejscu Jezus zadaje pytanie: Za kogo ludzie mnie uważają? I odpowiadają, przedstawiając różnego rodzaju proroków, w tym Jeremiasza i Mateusza.

A wy za kogo mnie uważacie? No właśnie, dlaczego właśnie w tym miejscu? Było to pogańskie miasto znane z czarów i pogańskiego kultu, zwłaszcza boga Pana, choć także innych bogów. Cóż, Mateusza 16, wersety od 13 do 20. Zrobię tutaj dygresję, aby najpierw porównać historię Marka, ponieważ Marek łączy wiele rzeczy w bardziej zwisty sposób.

Ale u Marka, kiedy Piotr mówi: jesteś Chrystusem, jesteś Mesjaszem, Jezus mówi: nie mów nikomu. Dlaczego? Cóż, rozmawialiśmy już o tajemnicy mesjańskiej. Część z nich mogła dotyczyć kontroli tłumu.

Popularność również zbyt szybko doprowadziłaby do krzyża. Ale były wyjątki. Zwróć uwagę na wyjątek geograficzny u Marka.

Jezus powiedział byłemu demonikowi z regionu pogańskiego, aby opowiadał wszystkim, co Bóg dla niego uczynił. Dlaczego? Cóż, poganie źle by to zrozumieli. Już błędnie zrozumieli Jezusa jako maga, ale nie zrozumieliby błędnie koncepcji Mesjasza.

Dlatego należało ich ostrzec, że to nie jest magik. Ale nie zrobił tego na terytorium żydowskim. I znowu istnieje różnica chronologiczna, czasowa.

Marka rozdział 9 i werset 9. Nie mów nikomu o tym przemienieniu, dopóki Syn Człowieczy nie zmartwychwstanie. Skąd ta chwilowa różnica? Ponieważ tak naprawdę nie mogli zrozumieć jego tożsamości inaczej niż w świetle krzyża. I nie mogli zrozumieć krzyża inaczej niż w świetle zmartwychwstania.

Poziomy tajności były różne. Marka rozdział 4 i werset 12. Przeciwnicy Jezusa byli ślepi.

Cóż, rozdział 8, wersety od 11 do 15. Uczniowie Jezusa mieli niewiarę, tak samo jak faryzeusze. Więc kiedy mówią: „Och, to dlatego, że nie przynieśliśmy chleba”.

Jezus wzywa ich na około pięć różnych sposobów. Czy nadal jesteś ślepy? Czy nadal nie widzisz? Czy nadal nie rozumiesz? Marka rozdział 8 wersety 17 i 18. Nie byli tak ślepi jak faryzeusze.

Nie byli tak ślepi jak przeciwnicy Jezusa z rozdziału 4 wersetu 12. Jednak nadal byli na wpół ślepi. Wciąż potrzebowali drugiego kontaktu.

I tak u Marka Jezus przy drugim dotknięciu odgrywa przypowieść przed nimi. Zaraz po tym, jak Jezus ich napomina w rozdziale 8, wersetach 22 i 25, jest niewidomy mężczyzna uzdrowiony dwoma dotknięciami. Jezus dotyka go po raz pierwszy i pyta: Co widzisz? A niewidomy mówi: „No cóż, widzę ludzi, ale wyglądają trochę jak chodzące drzewa”.

A potem Jezus dotyka go po raz drugi i zostaje całkowicie uzdrowiony. Prawdopodobnie w celu komunikowania się z uczniami nadal potrzebujesz drugiego dotknięcia po zmartwychwstaniu Syna Człowieczego. Cóż, Jezus mówi im, żeby byli cicho w 8 rozdziale Marka. Piotr mówi: ty jesteś Chrystusem.

Jezus mówi: bądź cicho. Nie mów nikomu. Ludzie nie są jeszcze gotowi, aby to zrozumieć.

A następnie w następnym wersecie wyjaśnia, co dla niego znaczy być Chrystusem. Będzie cierpiał. Cóż, było to sprzeczne z normalnymi oczekiwaniami co do mesjaństwa w tamtych czasach.

Była to późniejsza tradycja z II wieku, która była inna, ale jeszcze nie za czasów Jezusa. W czasach Jezusa jest tak jak w Psalmie 17. Ludzie oczekiwali triumfującego mesjasza-wojownika.

Dlatego Piotr sprzeciwia się. O Panie, właśnie powiedziałem, że jesteś mesjaszem. Nie będziesz cierpieć.

Zatem Jezus odpowiada. Piotr mówi: ty jesteś Chrystusem. Jezus mówi, że jesteś szatanem.

Cenisz rzeczy ludzkie, a nie Boże. 8:33. Nie chcesz cierpieć. I dlatego nie chcesz podążać za cierpiącym mesjaszem.

Tak więc, Jezus mówi, dopóki nie zmartwychwstanę, nie mów nikomu, 9,9 Marka. Sekretna tożsamość Jezusa zostanie ujawniona dopiero wtedy, gdy zmartwychwstanie, bo tylko wtedy Jego uczniowie będą mogli naprawdę zrozumieć Jego misję. To miłe, gdy ludzie wierzą, że Jezus jest wielkim nauczycielem lub prorokiem, a nawet Mesjaszem.

To wszystko są dobre rzeczy, w które warto wierzyć. Ale samo w sobie nic z tego, nawet wiara w to, że jest mesjaszem nie wystarczy. Musimy także wierzyć, że On za nas umarł.

To część tego, co znaczy zostać jego uczniem i zostać zbawionym. I tak Jezus mówi: będę cierpieć. Peter mówi: nie, nie zrobisz tego.

Jezus w Ewangelii Marka 8:33 nazywa tę teologię przeciwną cierpieniu szatańską, ponieważ Jezus dalej mówi w 8:34 i 8:35: moi wyznawcy również muszą być gotowi na cierpienie. Ktokolwiek podąża, musi być gotowy pójść za Mną aż do krzyża. Nasz los jest z nim związany.

Marka w rozdziałach 2 i 3 Jezus spotyka się z rosnącym sprzeciwem. Uczniowie pozostają tego nieświadomi. Jezus wysłał uczniów, aby uzdrawiali w 6 rozdziale Marka, ale jest to bardzo mało poruszane.

Jezus przykrywa, cóż, Marek przykrywa ich uzdrowienia. Jest bardzo dobry, ale opisuje to bardzo krótko. Większość tej części poświęca rozmowie o egzekucji Jana Chrzciciela.

Poprzednik Jezusa poniósł śmierć męczeńską. W 10 rozdziale Marka uczniowie próbują trzymać Bartymeusza i dzieci z dala od Jezusa. Zamiast tego Jezus daje sam siebie jako przykład, mówiąc: Przyszedłem, aby służyć i umrzeć.

Jezus ostrzega swoich naśladowców przed wielkim uciskiem w rozdziale 13, a następnie idzie na krzyż w rozdziałach 14 i 15. Nasz los jest z nim związany. Musimy głosić ewangelię prosto.

Prawdziwi naśladowcy Jezusa dzielą Jego krzyż. On poniósł za nas sąd Boży. Nosimy razem z nim nienawiść świata.

Cóż, Mateusz ma te same tematy, ale ma też kilka innych. Chciałem omówić te tematy łącznie, ale Matthew ma też trochę dodatkowego materiału. Zatem teraz przyjrzymy się dodatkowemu materiałowi, którym dysponuje Mateusz.

Piotr mówi, że jesteś Mesjaszem, synem Boga żywego. 1616, jesteś Mesjaszem. Jezus mówi do Piotra w wersecie 18: Ty jesteś skałą.

Ale Piotr, skała, skalista, przechodzi ze skały w przeszkodę. Oznacza to, że w wersecie 23. z dobrej skały stał się złą skałą. Zwrócił mi na to uwagę John P. Meyer, bardzo utalentowany uczony katolicki, w swojej pracy o Mateuszu.

Piotr jest skałą. Co to znaczy? Niektórzy interpretatorzy porównali Petrę, Piotra i Petrę ze skałą, twierdząc, że to dwie różne rzeczy. Ale w tym okresie greckim, greckim koine, w rzeczywistości mieli na myśli to samo.

Nie były już inne, tak jak w starszej grece. Ponadto w języku aramejskim kryje się za nimi jedno słowo, kephas lub kepha, które w transliteracji na język grecki zostało przetłumaczone jako kephas, to imię Piotra w Nowym Testamencie. Sens jest prawdopodobnie taki, jak ten, który masz w Liście do Efezjan 2.20. Mam na myśli to, co ludzie cytują przeciwko temu, to 1 Koryntian 3.16, Chrystus jest jedynym fundamentem.

Cóż, tak, w pewnym sensie jest to jedyny fundament, ale w sensie Efezjan 2.20, Kościół jest zbudowany na fundamencie apostołów i proroków. Chrystus na tym obrazie jest głównym kamieniem węgielnym. Zatem jest On ostatecznym fundamentem, ale głoszenie o Nim jest także fundamentem Kościoła.

Rola Piotra jako głosiciela Jezusa jako Chrystusa polega na tym, że jest on skałą, fundamentem, ponieważ to on wyznaje, że Jezus jest Chrystusem, a Kościół opiera

się na jego roli spowiednika. Kościół zbudowany jest na wyznaniu tożsamości Jezusa. Kwestionowano to w okresie reformacji.

Ludzie mówili: nie, on sam nie jest skałą. Choć historycznie rzecz biorąc, Kościół nie odniósł tego nawet do papieża czy papieżstwa, zastosował to do Piotra. W każdym razie myślę, że w tym kontekście odnosi się to właściwie do Piotra, ale nie tylko do Piotra jako Piotra jako osoby, ale do jego roli jako tego, który głosi Chrystusa, tak jak to robi Piotr.

Podobnie jak List do Efezjan buduje na fundamencie apostołów i proroków. Biorąc pod uwagę ten język budowania i budowania kościoła, niektórzy uczeni powiedzieli: cóż, jest już późno. To zostało wymyślone później.

Jezus nie powiedziałby czegoś takiego. Jak mógł mówić o kościele? Ale ekklesia , termin, który mamy, przetłumaczony jako kościół, grecki termin odnosi się do zgromadzeń publicznych. Ekklesia nie znaczy, niektórzy twierdzą, że oznacza to powołanych, ek oznacza poza, a klesia od słowa oznaczającego zwane.

Ale słowa nie oznaczały jedynie złożenia w całość kawałków słowa. Słowa nie oznaczają tylko tego, co oznacza ich etymologia. Mam na myśli, na przykład, nazywaj mnie miłą osobą.

Jak śmiecie nazywać mnie miłym? Angielskie słowo nice pochodzi od łacińskiego słowa oznaczającego ignoranta. Obraziłeś mnie. W każdym razie nie na poważnie, ale tylko zilustruję, że nie chodzi o etymologię słów, ale o ich użycie.

Tak używa się słów. Ekklesia służyła do zgromadzeń publicznych. W greckim tłumaczeniu Starego Testamentu kohol , zgromadzenie, wspólnota Boża na pustyni, lud Boży i wspólnota przymierza zostały przetłumaczone za pomocą kilku różnych greckich słów.

Jedną z nich była synagoga, od której pochodzi słowo synagoga. Drugą była ekklesia , czyli kościół. I było to naturalne określenie wspólnoty Bożej.

Cóż, Jezus mógł użyć takiego określenia. Zwoje znad Morza Martwego używają takiego określenia na określenie społeczności ostateków. I Jezus także mógł to zaplanować.

W końcu wybrał 12. Cóż, nie ma co do tego zbyt wielu sporów, z wyjątkiem ludzi, którzy są bardzo, bardzo sceptyczni. Ponieważ, jak wiecie, znowu używamy liczby 12 w Zwojach znad Morza Martwego.

Miało to sens dla przywódcy ruchu odnowy w społeczności żydowskiej. Ale czytamy także o 12 w 1 Liście do Koryntian 15 w bardzo wczesnej tradycji, co do której

praktycznie wszyscy się zgadzają, sięga bardzo wcześnie. I tego określenia używa się pomimo tego, że jeden z uczniów odpadł.

Judasz odpadł. Istnieje również wiele innych powodów, aby twierdzić, że jest to tradycja podstawowa. Jest to bardzo wczesna tradycja, co do której wszyscy, powiedziałbym, że zdecydowana większość uczonych, jest zgodna z prawdą.

Zwykle nauczyciele mieli uczniów. Uczniowie kontynuowali nauczanie. Nic więc dziwnego, że Jezus oczekiwał, że społeczność wyznawców będzie kontynuować jego nauki.

12 było pozostałością po odbudowie Izraela. Tak więc, mówiąc o tej nadchodzącej wspólnocie w języku mającym na celu odnowę Izraela, ponownie w materiale udostępnionym Mateuszowi i Łukaszowi mówi o swoich 12 uczniach zasiadających na 12 tronach i sądzących 12 plemion Izraela. I znowu, wraz z odpadnięciem Judasza, większość uczonych powie: OK, to musi być bardzo wczesna tradycja, musi sięgać do Jezusa, ponieważ później wybrali następcę Judasza, ale to tylko komplikuje sprawę.

Nie wymyśliliby tego powiedzenia później. Podobnie, w języku budowania mojego kościoła, Bóg często budował swój lud w Starym Testamencie. Mógł je zbudować lub zburzyć, Jeremiasz 24,6, Jeremiasz 31,28 i tak dalej.

Jezus mówi, że bramy Hadesu Kościoła nie przemogą. Czasami „bramy Hadesu” – to greckie sformułowanie, czasami „bramy Hadesu” tłumaczą starotestamentowe hebrajskie wyrażenie mówiące o bramach Szeolu. Szeol był hebrajskim określeniem królestwa umarłych.

Obydwa wyrażenia odnoszą się do sfery śmierci. Bramy Hadesu były wyrażeniem używanym przez Greków; często też mówili o zaświatach, w których przebywali zmarli, nazywali to Hadesem i królestwem Hadesu i tak dalej. Kontekst, o którym właśnie mówił Jezus lub Jezus będzie mówił o umieraniu, wzięciu krzyża i naśladowaniu Go.

I chodzi o to, że męczeństwo nie zatrzyma Kościoła, że nawet jeśli nas zabiją, nie zatrzyma Kościoła. Jezus jest wart każdej ceny. Rzeczywiście, Tertulian powiedział, że krew męczenników jest nasieniem Kościoła, pisząc pod koniec II wieku.

Jezus mówi o kluczach królestwa. Masz bramy Hadesu, ale masz także klucze do królestwa. Klucze były wówczas bardzo duże.

Teraz mam w kieszeni kilka małych kluczy, ale wtedy były bardzo duże. I tylko jedna osoba miała te klucze. Zatem klucze królestwa niósł ważny urzędnik.

Izajasz 22 mówi o takim urzędniku, który miałby klucze domu Dawida. Dlatego posiadanie kluczy do królestwa jest bardzo ważne. Ponieważ jednak Piotr błędnie rozumie naturę mesjaństwa Jezusa, Jezus mówi: zjedź mi z oczu, szatanie.

I to przypomina, co powiedział w rozdziale 4 i wersecie 10, po tym jak szatan zaoferował Jezusowi królestwo bez krzyża. Cóż, teraz Piotr, gwiazdny uczeń Jezusa, robi to samo. Jezus naprawdę jest cierpliwy.

Naprawdę musiał wiele znieść. Ale mówi też, jak jest. Mówi: Piotrze, to szatan przemawia przez ciebie.

I to przygotowuje na 27 wersetów 40 i 43, kiedy mówią: Jeśli jesteś synem Bożym, zjedź z krzyża. Niech Bóg cię ocali. Innymi słowy, szatan próbował odwrócić Jezusa od krzyża, próbował odwrócić Jezusa od jego misji.

To szatański pomysł, królestwo bez krzyża. W wersetach od 24 do 27 dowiadujemy się więcej o kosztach bycia uczniem, gdzie Jezus mówi: „Stań za mną”. Cóż, w wersecie 23. takie było stanowisko uczniów, jakie mieli naśladować.

A co to znaczy naśladować Jezusa? Jeśli chcesz być moim uczniem, mówi Jezus, weź swój krzyż i naśladowaj mnie. Jeśli ratujesz swoje życie lub swoją duszę, jeśli naprawdę chcesz ją ocalić na zawsze, musisz być gotowy porzucić to w tym życiu, mówi w wersetach 25 i 26. Byli też inni ludzie, którzy to zauważyli w starożytności .

Jest to zapisane w żydowskim dokumencie zatytułowanym 2 Baruch. Filozofowie często też to dostrzegali. Powiedzieli: wiesz, to, co trwa wiecznie, liczy się o wiele bardziej niż to, co trwa tylko chwilę.

Pamiętam, że była to jedna z rzeczy, które jako chrześcijanin od razu zrozumiałem. Cały ten czas spędziłem na czytaniu Platona, co nie było najbardziej użyteczną rzeczą dla Nowego Testamentu. Ale jedną miłą rzeczą, jaką dostałem od Platona, było to, że rzeczy, które trwają wiecznie, są ważniejsze niż te, które nie trwają.

Nic nie może się równać z wiecznością. Jeśli będziemy przeżywać każdą chwilę tego życia w świetle wieczności, będziemy żyć mądrze. Sprawimy, że nasze życie będzie się liczyło w sposób, który będzie miał znaczenie na zawsze.

Pamiętam też, jak pewnego razu rozmawiałem z młodym mężczyzną. Nie był wierzący, ale miał wielu przyjaciół. Naprawdę kochał swoich przyjaciół.

Ale nie powierzył swojego życia Chrystusowi. Były pewne rzeczy, które robił w swoim życiu. I zacząłem z nim o tym rozmawiać.

Właśnie nie zdał egzaminu z rachunku różniczkowego, ale to była podstawowa matematyka. Zapytałem, wiesz, co jest warte więcej, rok czy wieczność? Jasne, że wieczność. Naprawdę kochasz swoich przyjaciół.

Najlepszym darem, jaki możesz im dać, jest doprowadzenie ich do życia wiecznego. Nie możesz dać im czegoś, czego nie masz. I łzy napłynęły mu do oczu.

Widziałem, że Duch Święty z nim współpracował. Nie przyjął wtedy Chrystusa. Nie naciskałem na niego.

Nie był jeszcze gotowy. Ale przyszedł czas, kiedy był gotowy i tak bardzo oddał się Chrystusowi. I on sam przyprowadził do Chrystusa o wiele więcej ludzi niż ja.

Po prostu kontynuował ten dar kochania ludzi, wyciągania do nich ręki i dzielenia się z nimi Chrystusem. Bo wieczność jest najważniejsza. Ale to oczywiście nie oznacza, że ignorujemy obecne życie.

Oznacza to, że liczymy się z obecnym życiem. Pomagamy ludziom. Służymy ludziom.

Karmimy głodnych. Robimy to, ponieważ ci ludzie będą żyć wiecznie, w ten czy inny sposób. I chcemy im pomóc we właściwy sposób.

Od momentu nawrócenia nasze życie jest stracone. Nie należą już do nas. Jestem bardzo wdzięczna.

Nie spodziewałem się, że teraz będę żył. Nie sądziłam, że dożyję wieku 20 lat. Wiesz, jako młoda chrześcijanka byłam bita na ulicach za wiarę.

Myślałam, wiesz, lada dzień mnie zabiją. Pan mnie zachował. Ale Pan jest łaskawy.

Nasze życie jest stracone. Zawsze powinniśmy być gotowi oddać za Niego życie. Syn Człowieczy przyjdzie, aby nagrodzić tych, którzy za nim podążają, jak w wersecie 27.

A Jezus w wersecie 28 daje przedsmak tego, że niektórzy z niego, którzy z nim byli, ujrzą nadchodzącego Syna Człowieczego. Cóż, dzieje się to w następnym akapicie. W 17. rozdziale Ewangelii Mateusza dostają przedsmak Jego nadchodzącej chwały w przemienieniu.

To jest dr Craig Keener w swoim nauczaniu na temat Księgi Mateusza. To jest sesja 13, Mateusza 14-16.